

Władysław Wójcicki. Pieśni ludu Biało-Ghrobotów, Mazurów i Rusi
znad Bugu, Warszawa 1836, t.II.

str.194.

15.

A nasza Kaśca
Nie chciała szlachcica,
Jeszcze tak pedziała,
Że go wybić miała.
- - - -

str.196

21.

str.197

Wista wołki, wista.
Niech go porwie trzysta.
Tego ekonoma,
Co nas pędzi z doma.
- - - -

str.200

42.

Oj. dana. ino dana. nie pójdę za pana,
Ani za dworaka; wolę se żyć sama.
Oj. nie pójdę za pana, boby mnie porzucił,
A dworak, nieborak, tyłkoby się smucił.
- - - -

str.204

50.

Oj. dana. ino dana. nie pójdę za pana,
Wolę ekonoma, bo nie siedzi doma.
- Oj. ekonoma nie chcę, bo on skęre łechce,
Pójdę za takiego, jaka i ja sama.
- - - -

str.213

2.

Ażebym ja była u swej matki dłużej,
Chodziłabym sobie, jak kwiateczek róży:
A teraz ja chodzę, jak biała lelija,
Jak wyjdę na pole, to wiatr mną powija.
- - - -

str.246

Z pod Warszawy

Dana. noja dana.
Nie pójdę za pana,
Jeno za takiego, jako i ja sama.
Bo panu potrzeba puchowych poduszek,
A ja chłopcu ze wsi pościelę fartuszek.
Jednym go odzieję, drugi mu pościelę;
Da. spijże mój kochanku do świętej niedziele.
- - - -

str.315

W i e n i e c /znad Noteci/ dożynkowa/

U naszego jegomości dobry rozsądek,
Wystawił nam beczkę piwa, i wódki sądek.
- - - -

A na wieczór pada rosa,
Nasz jegomość gdyby osa
Nasza pani jako łania,
Nasz ekonom gdyby
bania.
- - - -

Nade dworem wielka chmura,
Nasz ekonom kieby rura.
- - - -
Na sadzawce płyną kaczkki,
A nasz włódarz zjada flaczki.
- - - -

Przede dworem leży kamień,
Nasza pani siedzi na mie:
Siedzi, siedzi, uśmiecha się,
Gdyby róża rozkwita się.
- - - -